



IX Dzień Papieski

Z powodu Jana Pawła II



tekst

**KS. TOMASZ
GIERASIMCZYK**

redaktor wydania

Teraz są masy ludzi, którzy do kościoła nie przyjdą. Widzę, że misja, aby do nich wychodzić, to jest to miejsce w Kościele przygotowane dla nas – mówi o. Grzegorz Romanowicz OFM Cap z Nowej Soli (str. VII). Mówi to o swoim zakonie ojców kapucynów, ale sądzę, że to miejsce jest znacznie pojemniejsze. Bo w gruncie rzeczy czeka ono na każdego świadomego chrześcijanina. A im więcej będzie tych, którzy odważą się je zająć, tym bardziej będzie się spełniać marzenie Jana Pawła II. Marzenie o nowej ewangelizacji.

„Papieskie” stypendia w diecezji już są. A czy powstanie też sanktuarium Papieża?

W Dzień Papieski, jak co roku, odbyły się przykościelne zbiórki na rzecz Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Fundacja powstała w 2000 roku przy Konferencji Episkopatu Polski dla upamiętnienia Jana Pawła II. Do jej programu stypendialnego, obejmującego ponad dwa tysiące młodzieży, w tym roku dołączył nasz Diecezjalny Fundusz Stypendialny i wszyscy jego stypendyści, których jest 79. Jak tłumaczy ks. Andrzej Kołodziejczyk, diecezjalny koordynator fundacji, oznacza to korzyść. Stypendium będzie bowiem wyższe i będzie mogło trwać dłużej. – Poza tym dzięki wspólnym obozom nasi stypendyści będą mieli szersze kontakty – mówi ks. Kołodziejczyk. – Do tej pory tworzyliśmy środowisko lokalne, a teraz dołączamy do ogólnopolskiego – dodaje. Bo stypendium



Karolina Szerwińska z Dobiegiewa kształci się w Diecezjalnym Studium Organistowskim i jest już organistką w swej parafii. – To w dużej mierze dzięki stypendium – mówiła podczas gorzowskiej Mszy św.

to nie tylko pieniądze. Wie o tym Marta Kulczyńska z Jenina i docenia wartość wspólnoty, która pomaga jej otworzyć się na Pana Boga i ludzi. Marta mówiła o tym w Dzień Papieski na Mszy św. w gorzowskim kościele pw. Pierwszych Męczenników Polski. Liturgii przewodniczył tu bp Paweł Socha. Zachęcił wiernych do wspierania fundacji i jej stypendystów,

a wcześniej w homilii wyjawiał swe pragnienie: – Marzy mi się, aby po kanonizacji Jana Pawła II powstało tu jego diecezjalne sanktuarium – mówił. Zgadza się z tym ks. Władysław Pawlik, proboszcz parafii, która w 1997 roku gościła Ojca Świętego. – Gorzów dołączył do miast papieskich i będziemy się starać, aby to wyakcentować – mówi. **Ks. Tomasz Gierasimczyk**

Ważne jest także wytrwanie



PARADYŻ, 10 PAŹDZIERNIKA. Tego dnia księża modlili się nie tylko o swoją świętość, ale także w intencji beatyfikacji i kanonizacji sługi Bożego Jana Pawła II

Księża z całej diecezji spotkali się w Wyższym Seminarium Duchownym w Paradyżu, aby modlić się o własną świętość. Były Różaniec, konferencja ascetyczna, adoracja Najświętszego Sakramentu, spowiedź i Msza św. Takie spotkania odbywają się co roku, ale to przypadło w Roku Kapłańskim obchodzonemu pod hasłem: „Wierność Chrystusa, wierność kapłana”. – Najczęściej modlimy się o powołania kapłańskie, a mało modlimy się o łaskę wierności dla tych, którzy są już powołani – zauważa o. Piotr Kwiecień CM, ojciec duchowny w paradyjskim seminarium. – Ważne jest powołanie, ale ważne jest także wytrwanie w powołaniu. To uświadamia nam hasło roku – dodaje. Późnym popołudniem w tej intencji za kapłanów modlili się wierni w kościołach całej diecezji.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Saperzy księżom



Odznaki wręcza ppłk Marek Baraniak, komendant 6. OPS

GŁOGÓW. Głogowscy saperzy z 6. Ośrodka Przechowywania Sprzętu z okazji swego święta 9 października po raz pierwszy w ośmioletniej historii wręczali żołnierzom i przyjaciółom Odznaki Honorowe 6. OPS. W gronie wyróżnionych znaleźli się bp Stefan Regmunt oraz głogowski kapelan wojskowy ks. Rafał Kaproń, proboszcz głogowskiej parafii pw. Wniebowzięcia NMP ks. Rafał Zendran i proboszcz parafii w Jakubowie

ks. Stanisław Czerwiński. – Odwiedzając wojsko, nigdy nie oczekuję wyróżnień dla pracy, którą podejmuję dla całego społeczeństwa – mówił bp Regmunt. – Niemniej jednak te wyróżnienia to znak podziękowania tym wszystkim kapelanom wojskowym i duszpasterzom, którzy opiekują się żołnierzami i ich rodzinami. Jeśli otrzymują jakieś wyróżnienie, traktuję je jako wyróżnienie dla Kościoła – dodał.

Ulżyć w cierpieniu

ZIELONA GÓRA. Przedstawiciele Wspólnoty Krwi Chrystusa spotkali się 11 października w parafii pw. MB Nieustającej Pomocy, aby świętować 25-lecie wspólnoty w diecezji. Rocznicowej Mszy św. przewodniczył ogólnopolski opiekun wspólnot ks. Franciszek Grzywa CPPS. Korzenie WKCh sięgają 1808 roku, a jej patronem jest św. Kasper del Bufalo. Do Polski

w latach 80. ub.w. sprowadził ją o. Winfried Werter ze Zgromadzenia Misjonarzy Krwi Chrystusa. – Członkowie wspólnoty mają dostrzegać w drugim człowieku cierpiącego Chrystusa i ulżyć mu w tym cierpieniu – wyjaśnia animatorka diecezjalna Małgorzata Wudarczyk z Zielonej Góry. Opiekunem animatorów grup w diecezji jest ks. Rafał Tur.



Sztandar wspólnoty z parafii pw. Wniebowzięcia NMP ze Szprotawy

Wiersze miłości i zrozumienia

ZIELONA GÓRA. Już po raz ósmy w parafii pw. Ducha Świętego odbył się Konkurs Recytatorski Poezji i Prozy Papieża Jana Pawła II. Konkurs zorganizowały Regionalne Centrum Animacji Kultury, Klub Inteligencji Katolickiej i Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”. W konkursie wzięło udział 52 gimnazjalistów z całej diecezji. Zdaniem przewodniczącego jury Tomasza Siemińskiego większość młodych poradziła sobie świetnie z niełatwymi tekstami Jana Pawła II, ale przydałyby się warsztaty dla katechetów i instruktorów, aby umieli pomóc młodym w przygotowaniu się do konkursu. – Trzeba wiedzieć, o czym się mówi, i być w tym przekonującym. To podstawowy warunek recytacji – zauważyła. Jedną z laureatek konkursu została Dagmara Przydalska



Katechetka Aleksandra Osterczuk z Dobiegniewa z uczennicami (od lewej): Dominiką Krygier, Dominką Dańczyszyn i Dagmarą Przydalską

z Dobiegniewa. – Te wiersze są pełne miłości i zrozumienia dla człowieka – powiedziała.

Spotkanie z muzyką dawną



Pierwszego dnia melomani usłyszeli koncert organowo-klawesynowy. Klawesyn: Aleksandra Rupocińska, pozytyw: Marek Pilch

OTYŃ. W sanktuarium MB Królowej Pokoju od 9 do 11 października odbyły się Otyńskie Spotkania z Muzyką Dawną „Regina Pacis”. Cykl koncertów z utworami Bacha, Telemanna i Schütza poświęcono pamięci Jana Pawła II z racji IX Dnia Papieskiego. Koncerty zorganizowała parafia razem ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Ziemi Otyńskiej, Towarzystwem Muzycznym „Cantatus Polonicus” oraz Regionalnym Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze. – To forma promocji

naszego regionu i samego sanktuarium – zauważa Piotr Trojanowski ze Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Otyńskiej.

GOŚĆ ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

zgg@goscniedelny.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra
pl. Powstańców Wielkopolskich 2
TELEFON 068 411 02 54
REDAGUJĄ: ks. Tomasz Gierasimczyk –
dyrektor oddziału,
Magdalena Koziół, Krzysztof Król



KRZYSZTOF KRÓL

Prof. dr hab. Reinhard Sprenger:

Średniowiecze nie znało nienawiści świata. Wręcz przeciwnie, bo świat jako stworzenie Boże należy cenić, dlatego że jest darem, który Bóg dał człowiekowi. Należy z tego świata korzystać, ale nie można przy tym stracić z oczu najwyższego dobra i to jest bardzo trudne, ponieważ grzeszny człowiek jest wewnętrznie rozbity i ciągle grozi mu zło. Chodzi o to, żeby człowiek uświadomił sobie, że jego byt zanika i jego spojrzenie musi być skierowane na to, co jest najważniejsze w jego istnieniu, a więc życie wieczne.

Wypowiedź znawcy średniowiecza z Uniwersytetu w Paderborn (Niemcy), podczas wykładu „Kto myśli o śmierci, zaczyna żyć. Średniowieczna wizja ars moriendi”, 6 października, Salon Myśli u Edyty Stein

Tydzień z seniorami

REGION. XI Lubuski Tydzień Seniora od 5 do 10 października obchodzono w województwie pod hasłem „Młodość przychodzi z wiekiem”. Tydzień pod patronatem marszałka województwa lubuskiego Marcina Jabłońskiego rozpoczęła Msza św. w intencji

seniorów w zielonogórskiej katedrze oraz spotkanie w Lubuskim Teatrze. Wśród wielu imprez, które organizowały domy pomocy społecznej, uniwersytety trzeciego wieku czy kluby seniora były też spotkania proponowane przez parafie.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Parafia pw. Nawiedzenia NMP w Lubsku i Stowarzyszenie Klubu Seniora zorganizowały 7 października Mszę św. i Różaniec z udziałem zespołu „Barwy” (na zdjęciu) oraz występ teatru młodzieżowego w Lubuskim Domu Kultury

Trwają dni z kulturą

GORZÓW WLKP. „Pytania o prawdę” – to temat XXVI Gorzowskich Dni Kultury Chrześcijańskiej, które trwają od 30 września. Przed uczestnikami jeszcze spotkanie z o. Leonem Knabitem OSB o „prawdzie w pokorze i pokorze w prawdzie” (20 października, katedra, po Mszy św. o godz. 18.00), wystawa zdjęć Emilii Wójcik „Cmentarze” (21 października, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna,

godz. 17.00), koncert organowy Waldemara Gawiejnowicza z Akademii Muzycznej w Poznaniu (22 października, katedra, po Mszy św. o godz. 18.00) i wykład ks. prof. dr. hab. Wiesława Dyka z Uniwersytetu Szczecińskiego o bioetyce (27 października, sala Jana Pawła II przy ul. Obotryckiej 10, godz. 18.30). Dni zakończy Msza św., którą odprawi bp Paweł Socha (29 października, katedra, godz. 18.00). **xtg**

Zmarł ks. Henryk Rychwalski

ZIELONA GÓRA. 2 października w Diecezjalnym Domu Księżych Emerytów odszedł do Pana ks. Henryk Aleksander Rychwalski. Miał 93 lata. Urodził się w Duesseldorfie. W 1941 roku przyjął święcenia kapłańskie w Towarzystwie Jezusowym. Po wojnie przeszedł z zakonu do pracy w ówczesnej administracji gorzowskiej. W 1971 roku wyjechał na misje do Argentyny, skąd wrócił po 30 latach. Liturgię pogrzebową odprawiono 9 października w kościele pw. Miłosierdzia Bożego i na cmentarzu komunalnym.

krótko

ROKITNO. Tablicę upamiętniającą ks. infułata Mieczysława Marszałika 10 października w rokitniańskim sanktuarium odsłonił i poświęcił bp Stefan Regmunt.

GŁOCÓW. Doroczną konwencję regionalną przeżywało od 8 do 11 października ponad 200 przedstawicieli wspólnot Drogi Neokatechumenalnej. Głównym tematem było małżeństwo i rodzina.

OBRYZEC. Z okazji Świątowego Dnia Zdrowia Psychicznego 9 października Mszę św. w kaplicy Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych odprawił w intencji pacjentów i personelu proboszcz ks. Andrzej Kugielski.

Święci lepsi od profesjonalistów

PARADYŻ. Zielonogórsko-Gorzowskie Wyższe Seminarium Duchowne rozpoczęło 62. rok formacji. Uroczysta inauguracja odbyła się 8 października. Mszy św. przewodniczył bp Stefan Regmunt, a po liturgii nastąpiła inauguracyjna akademia. Rektor seminarium ks. dr Jarosław Stoś nawiązał tu m.in. do św. Jana Marii Vianneya, proboszcza z Ars i patrona Roku Kapłańskiego. Zauważył, że dziś świat bardziej od „profesjonalistów czy modnych duszpasterzy” potrzebuje „świętych proboszczów”, co właśnie określa cel formacji seminaryjnej. Tego

dnia indeksy otrzymało również 12 alumnów I roku, którzy złożyli swe przyrzeczenia. Wręczono też dyplomy magisterskie dziewięciu absolwentom seminarium. Następnie wykład inauguracyjny o średniowiecznych podstawach współczesnego rozumienia praw człowieka wygłosił prof. dr. hab. Reinhard Sprenger z Uniwersytetu w Paderborn (Niemcy). W inauguracji, oprócz duchownych i świeckich wykładowców, pracowników i alumnów seminarium, wzięli udział także przedstawiciele władz, świeckich i kościelnych uczelni wyższych oraz liczni księża i świeccy.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Rok akademicki rozpoczęło 89 alumnów na sześciu latach. Na zdjęciu: seminaryjna schola liturgiczna pod kierunkiem ks. dr. Bogusława Grzebienia

Żywa lekcja

Zamiast szkolnego apelu

Strzały, wybuchy, żołnierze, a nawet niemiecki pojazd opancerzony. **Takie rzeczy działy się na boisku niewielkiej szkoły w Szczawnie.**

Niecodzienną lekcję historii przeżyli uczniowie miejscowej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II. Zobaczyli inscenizację rozpoczęcia II wojny światowej.

Złamany szlaban

1 września 1939 roku. Kilku polskich żołnierzy rozmawia przy budce wartowniczej. W oddali rolnicy ładują na wóz snopy siana. Nagle słychać wystrzały. Wjeżdża pojazd opancerzony w asyście niemieckiego oddziału. Padają pierwsze strzały. Polscy żołnierze giną. Wóz łamie szlaban graniczny. Zadowoleni ze zwycięstwa agresorzy nie zauważają ataku polskiego oddziału. Słychać wybuch. Mnóstwo dymu. Zaskoczeni Niemcy zostają obezwładnieni.

Tak, w ogromnym skrócie, wyglądała inscenizacja wydarzeń sprzed 70 lat zaprezentowana przez



KRZYSZTOF KRÓL

Atak polskiego oddziału podczas rekonstrukcji w Szczawnie

Lubuskie Towarzystwo Rekonstrukcji Historycznych. Na pomysł takiej lekcji historii wpadł dyrektor szkoły i nauczyciel historii Rafał Wesołowski. – Pomyślałem, że dobrze byłoby zrobić apel w związku z 70. rocznicą wybuchu wojny, który będzie inny niż znane nam apele szkolne – wyjaśnia.

Dyrektor w mundurze

Dyrektor nie tylko zapowiedział niecodzienny apel, ale wziął w nim udział. Należy bowiem od sześciu lat do LTRH. – Moja pasja wzięła się od moich dziadków. To oni mnie

zarazili opowieściami o wojnie i dawnych czasach – opowiada R. Wesołowski. W swojej szafie ma dziś sześć mundurów żołnierskich, w tym radzieckie, amerykańskie, niemieckie i oczywiście polskie. – Staramy się wszystko odtwarzać w najmniejszych detalach. Chodzi o to, żeby było to odwzorowane w sposób zgodny z oryginałem – wyjaśnia dyrektor. Lubuska grupa już cyklicznie organizuje inscenizację batalistyczną w Międzyrzeckim Rejonie Umocnionym. Tylko w tym roku brała udział w 34 inscenizacjach. Dyrektor historią stara się zaciekawić też

uczniów. – Czasem na lekcje zabieram mundur lub inne rzeczy z własnych zbiorów, aby dzieci mogły dotknąć historii z bliska – mówi. – W tym apelu drobne role rolników zagrały także dzieci. Zaangażowaliśmy największych „łobuziaków” i wypadli świetnie. Już pytali, czy nie można zrobić dodatkowych zajęć z historii – dodaje.

Ciekawiej niż w ławkach

Rekonstrukcję oglądał tutejszy proboszcz ks. Marek Zintara. Jego zdaniem, to ciekawy sposób przedstawienia historii. – Oczywiście, nie można traktować tego tylko jako zabawy, ale musi iść za tym głębsze przesłanie na przyszłość: „Nigdy więcej wojny” – zauważa. O to zadbali członkowie grupy rekonstrukcyjnej. Inscenizację opatrzone historycznym komentarzem. Wydarzenie finansowo wsparł Urząd Gminy Dąbie. – Sama jestem historykiem i jestem przekonana, że taki sposób uczenia historii jest najwłaściwszy – mówi wójt Krystyna Bryszcka. A co na to sami zainteresowani? Rekonstrukcję oglądał Hubert Fibig z niedalekiego Dąbia. – To ciekawsze niż siedzenie w ławkach – zauważa gimnazjalista. – Możemy sobie bardziej uzmysłowić, jak było kiedyś – dodaje. **kk**

zapowiedzi

Kongres Rodzin

Stowarzyszenie im. Brata Krystyna i Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej zapraszają na Kongres Rodzin pod hasłem „Szanse i zagrożenia dla małżeństwa i rodziny”, który odbędzie się **23 października** w auli Biblioteki Wojewódzkiej przy ul. Sikorskiego 107 w Gorzowie Wlkp. W programie wykłady: „Małżeństwo w prawie kościelnym a separacja” – prof. dr hab. Andrzej Dziega, „Dlaczego rozwód staje się atrakcyjny” – prof. dr hab. Krystian Wojaczek, „Wzmocnienie jakości życia małżeńskiego – profilaktyka i działanie” – dr Mieczysław Guzewicz,

„Pomoc duszpasterska małżonkom na przykładzie Wspólnoty Trudnych Małżeństw »Sychar«” – ks. dr Dariusz Orłowski i „XXI wiek – nowe wyzwania i główne czynniki wpływające na rozwój rodziny” – mgr inż. Augustyn Wiernicki. Początek godz. 10.00. Informacje i zapisy: 095 7201 475.

Msze migane

Duszpasterstwo Osób Niesłyszących zaprasza na Msze św. w języku migowym. W Zielonej Górze – **25 października**, kościół pw. św. Jadwigi, godz. 13.30; w Świebodzinie – kościół pw. św. Michała, godz. 16.00; w Gorzowie Wlkp. – **8 listopada**, kościół pw. NMP

Królowej Polski, godz. 15.00; Żary – kościół pw. MB Różańcowej, co tydzień o godz. 13.00.

Weekendowy kurs

Diecezjalne Duszpasterstwo Rodzin zaprasza na weekendowe kursy przedmałżeńskie przeznaczone wyłącznie dla par narzeczoonych, które w najbliższym czasie planują ślub i nie mogą uczestniczyć w tradycyjnym kursie. Kurs odbędzie się **od 13 do 15 listopada** w parafii pw. NMP Królowej Polski w Gorzowie Wlkp. oraz **od 27 do 29 listopada** w parafii pw. Ducha Świętego w Zielonej Górze. Zgłoszenia: 068 451 23 51 lub ddr@kuria.zg.pl.

Zaśpiewaj na „Cecyliadzie”

Akcja Katolicka przy parafii pw. św. Stanisława Biskupa we Wschowie zaprasza na VIII Przegląd Piosenki Religijnej „Cecyliada”, który odbędzie się **21 i 22 listopada** w Domu Kultury. Zgłoszenia scholi i chórów: do 5 listopada, tel. 781 021 784.

Skupienie szafarzy

Rekolekcje dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. odbędą się **od 20 do 22 listopada** w Domu Uzdrawienia Chorych w Głogowie. Zgłoszenia do 13 listopada, tel. 076 833 32 97. **■**

Dzięki dotacji pomogą bezdomnym

Miałam zostać tylko rok

Z **Bożeną Ćwiertnik**, prezesem Parafialnego Zespołu Caritas przy parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Gorzowie Wlkp., rozmawia Krzysztof Król.



Parafialna Caritas pomaga jednak nie tylko bezdomnym...

– Tygodniowo przychodzi do naszego biura od 50 do 100 osób. Rozdajemy żywność w ramach unijnego programu PEAD. W tym roku rozdamy m.in. 3260 litrów mleka, 560

kg makaronu, 500 kg mąki, 850 kg cukru, 390 kg dżemów i 300 kg sera topionego. Bez tego programu praktycznie niewiele byśmy pomogli. Poza tym prowadzimy świetlicę dla dzieci, zbieramy żywność i przybory szkolne w ramach diecezjalnych zbiórek.

Rodzina, praca zawodowa i jeszcze pomoc charytatywna. Starcza czasu?

– Brakuje. Ale to daje mi radość i satysfakcję, kiedy wiem, że dzieci ze świetlicy nie idą głodne do domu, mają odrobione lekcje

i ciekawie spędziły czas. Pomagam charytatywnie od 1994 roku. Chciałam podziękować Bogu, że uchronił mnie od ciężkiej choroby. Miałam zostać tylko rok, ale jestem już 15 lat. W naszym oddziale działa sześć osób. Przydałoby się oczywiście więcej ludzi, którzy aktywnie włączyliby się w pracę Caritas choćby na godzinę w tygodniu. ■

KRZYSZTOF KRÓL: Otrzymali Państwo od lubuskiego wojewody ponad 7 tys. złotych na pomoc bezdomnym. Co z nimi zrobicie?

BOŻENA ĆWIERTNIK: – Przychodzą do nas osoby bezdomne. Jeśli ktoś pojawia się głodny i zmarznięty, to ciężko nie dać mu jedzenia czy ubrania. Otrzymane fundusze przeznaczymy na zakup żywności i odzieży jesienno-zimowej. Podobnie jak w roku ubiegłym, chcemy zatrudnić psychologa, który poprowadzi grupowe zajęcia dla bezdomnych. Jeśli uda się wyciągnąć choć jedną osobę, to już sukces. A powody bezdomności są bardzo różne. Niektórzy sobie na to zapracowali, innym po prostu się nie udało.

Jeszcze inni

W ramach programu rządowego „Powrót osób bezdomnych do społeczności 2009” wojewoda lubuski dofinansował także inne katolickie organizacje: diecezjalną Caritas, gorzowskie i żarskie koło Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta oraz gorzowskie stowarzyszenia: Miłosierdzie św. Wincentego à Paulo, Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna oraz Hospicjum św. Kamila.

Konkurs „Twarze Natury”

Wnętrze pełne skarbów

Wsparcie twórczości osób niepełnosprawnych – to główne zadanie konkursu rozstrzygniętego 7 października w Głogowskim Domu Uzdrawienia Chorych.

Konkurs obejmował literaturę, plastykę i muzykę. W artystycznych zmaganiach wzięło udział prawie 450 osób niepełnosprawnych z województwa lubuskiego, dolnośląskiego i warmińsko-mazurskiego. – Nie skupiamy się tylko na cierpieniu osób niepełnosprawnych, które widać na zewnątrz. Ale próbujemy odkryć ich wnętrze, które jest pełne skarbów. Przez twórczość możemy zobaczyć jego głębię i bogactwo ich ducha – apeluje współorganizator konkursu ks. Janusz Małski ze Wspólnoty Cichych Pracowników Krzyża. W jury literackim zasiadła Joanna Szałapska-Jaskała z Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi w Głogowie. – Urzekł nas nie warsztat literacki czy poetycki, ale wrażliwość i otwartość na świat oraz drugiego człowieka – mówi. – Nie sądziłam, że w tych ludziach kryją się tak ogromne emocje i taka wrażliwość – dodaje.

W konkursie plastycznym najlepszą pracę grupową wykonali Ernest, Dawid i Łukasz z Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczych



Autentyczna radość Ernesta i Łukasza. Niestety, na wręczeniu nagród zabrakło Dawida. W tle praca chłopców pt. „Nasz ogród”

w Głogowie. – Pracuję od dziesięciu lat z grupą chłopców upośledzonych umysłowo. Nie zamieniłabym tej pracy na żadną inną – zapewnia opiekunka Małgorzata Kasprzyk. – Jak ludzie mówią, że są nieszczęśliwi, proponuję im, żeby zobaczyli te dzieci. One nie są wcale nieszczęśliwe, ale potrafią się cieszyć z małych rzeczy – dodaje.

Konkurs „Twarze Natury” zorganizowały Wspólnota Cichych Pracowników Krzyża i Diecezjalne Duszpasterstwo Niepełnosprawnych

w ramach projektu „W cieniu kolegiaty” dofinansowanego ze środków PFRON. Patronami konkursu byli bp Stefan Regmunt, prezydent Głogowa Jan Zubowski i starosta powiatu głogowskiego Anna Brok. **kk**

Dajmy nadzieję

Otwórzmy swe serca dla ludzi, Których los doświadczył cierpieniem: Podarujmy im:

Miłość,
Dobro,
Najpiękniejsze barwy świata,
Zielone drzewo niech da im nadzieję...
Gorące słońce nie osuszy ich łyzy...
Barwna tęcza niech natchnie

optymizmem.

Dzięki temu, choć na chwilę zapomną
O smutku i bólu.
Niechaj ich zamyślone oczy
Zobaczą błękit nieba,
Zieleń traw,
Turkus płynących fal.

Patrycja Igielska, I miejsce



KRZYSZTOF KRÓL

BRACIA MNIEJSI. Na świecie mają trzy zakony, a w naszej diecezji cztery klasztory. **No i jedną 800-letnią regułę od św. Franciszka z Asyżu.**

tekst

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

tgierasimczyk@goscniedzielny.pl

Reguła i życie braci mniejszych polegają na zachowaniu świętej Ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa przez życie w posłuszeństwie, bez własności i w czystości – napisał swym braciom św. Franciszek w regule, którą ustnie zatwierdził w 1209 roku papież Innocenty III. Dziś franciszkańska rodzina – Ordo Fratrum Minorum – to Zakon Braci Mniejszych (OFM), Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych (OFMConv) i Zakon Braci Mniejszych Kapucynów (OFMCap). Ich pozdrowieniem są znane na całym świecie słowa: *Pax et bonum!* Pokój i dobro!

Obiecane wieczne życie

Franciszkanie do Wschowy przybyli już w XV wieku. Kilkakrotnie opuszczali miasto, ale po ostatniej wojnie ich klasztor znów ożył. Ożywili go zakonnicy z Prowincji Poznańskiej Zakonu Braci Mniejszych. Tutejsza wspólnota to dziś pięciu ojców i jeden brat zakonny. Klasztorny kościół jest otwarty dla wszystkich, ale zakonnicy nie prowadzą osobnej parafii. Czy ułatwia to im życie regułą? – Reguła zaczyna się wezwaniem do zachowania

Klasztor i kościół we Wschowie to zabytek wysokiej klasy. Na zdjęciu: gwardian o. Natalis Walkowiak OFM
PONIŻEJ: O. Medard Parysz OFMCap z Nowej Soli to najstarszy kapłan w diecezji. Święcenia przyjął 71 lat temu.
Obok: o. Grzegorz Romanowicz OFMCap



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK



Ży

Ewangelii, a tę można zachowywać w każdym miejscu – zauważa gwardian konwentu o. Natalis Walkowiak OFM. – Ale może jest tu łatwiej o tyle, że nasz dom to dom formacyjny i bracia tym bardziej starają się dać dobry przykład franciszkańskiego życia młodszym – dodaje. Bo we wschowskim klasztorze zaczyna się zakonne życie. Mieści się tu postulat, do którego zgłaszają się kandydaci na franciszkanów. Przez ostatnie lata ich magistrem był o. Arnold Liebig OFM. – Przychodzą z wielkimi ideałami i fascynacją św. Franciszkiem. A tu zaczynają realne życie wspólnotowe. W postulacie uczą się rezygnacji z własnego ja. Samą regułą poznają dopiero potem, w nowicjacie. Wtedy dostają, na czas próby, habit – tłumaczy dzisiaj gwardian i proboszcz parafii w Miłakowie na Warmii. Dziś magistrem wschowskiego postulatu jest o. Maciej Olszewski OFM. Dopiero czeka na tych, którzy zgłoszą się w tym roku, ale wkrótce zaczną z nimi drogę do złożenia ślubów posłuszeństwa, ubóstwa i czystości. – Gdy je składamy, przełożony obiecuje nam życie wieczne, jeśli je spełnimy – tłumaczy.

Naprzeciw siebie

Najmłodsza, bo dopiero dziesięcioletnia, franciszkańska wspólnota w diecezji ma swą siedzibę w Zielonej Górze. Gospodarzami klasztoru i parafii pw. św. Franciszka z Asyżu są tu franciszkanie z Prowincji Krakowskiej Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych. Od początku ich gwardianem i proboszczem parafii jest o. Zdzisław Tamioła OFMConv. Jego zadaniem jest budowa. Właśnie ukończono i poświęcono klasztor, ale zanim powstanie kościół, minie jeszcze sporo czasu. Czy w warunkach współczesnego duszpasterstwa średniowieczna reguła św. Franciszka to już tylko zabytek literatury religijnej? – Uważam, że w XXI wieku ta reguła ma więcej do powiedzenia nam, franciszkanom, niż miała tamtym braciom – odpowiada zdecydowanie o. Zdzisław. – Kapucyn o. Raniero Cantalamessa, kaznodzieja papieski, na spotkaniu rocznicowym w Asyżu zwrócił nam uwagę na dwie rzeczy: ubóstwo, bo świat dziś potrzebuje ludzi, którzy żyją dość konserwatywnie duchem Ewangelii, no i na modlitwę. Bo co to za zakon, który się nie modli? – pyta retorycznie franciszkanin. A jak tu wygląda zakonna modlitwa? W nowej kaplicy klasztornej bracia siadają naprzeciw siebie, aby stworzyć dwa chóry. Codziennie celebrują tak liturgię godzin. Zaczynają dzień medytacją i jutrznią, po obiedzie przychodzą na liturgiczną godzinę w ciągu dnia, a po południu na nieszpory. – Doświadczyłem tego, że można

cie z reguły

być pracoholikiem, ale jak nie ma czasu na modlitwę, nic się nie uda – mówi gwardian.

Bracia w kapturach

Pierwszym po wojnie katolickim kapłanem w Gorzowie Wielkopolskim był o. Przemysław Knap OFM Cap z Prowincji Krakowskiej Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów. W 1967 roku duszpasterstwo przejęli tu kapucyni z prowincji warszawskiej. Ale tak czy owak kasztanowe habity wrosły na dobre w krajobraz miasta. Swoją klasztor mają przy kościele pw. św. Stanisława Kostki, popularnie zwanym białym kościółkiem. To także serce parafii, której oprócz św. Stanisława patronuje św. Antoni Padewski. Dziś kapucyńska wspólnota to 11 braci mniejszych, w tym 8 kapłanów. O. Prudencjusz Witek OFM Cap jest w zakonie od 54 lat. – Tyle wieków minęło, a nasza reguła przetrwała – komentuje franciszkańską rocznicę. – Nie potrzeba jej unowocześniać i reformować. Tylko nowych ludzi do niej zachęcać. Wydaje mi się, że reguła św. Franciszka jest najbliższa ludziom. W prostym stylu, bez filozofii, a jednak do świętości zachęca i rodzina franciszkańska się powiększa, a świętych przybywa – dodaje. Także młodszy zakonnik widzą świeżość reguły. – Duch Ewangelii jest ten sam i w XIII, i w XXI wieku – zauważa o. Rafał Chwedoruk OFM Cap. – Chodzi o to, aby nic nie przysłaśniało Jezusa Chrystusa i aby być służą dla innych – wyjaśnia. Na tym istotnie zależało św. Franciszkowi. – On był urzeczony Chrystusem w tajemnicy Jego unieżenia – mówi o. Grzegorz Suchański OFM Cap. Świadczą o tym świętowanie Bożego Narodzenia ze słynną inscenizacją betlejemską tajni czy stygmaty, które otrzymał dwa lata przed śmiercią. – A zarazem jest znany jako człowiek pełen radości, przystępny dla różnych narodów i kultur. Mówi się o nim *frater communis*, brat powszechny, który stoi ponad podziałami i przekracza granice – opowiada o Biedaczynie z Asyżu. O łamaniu podziałów wie dobrze o. Andrzej Tomkiel OFM Cap. Od lat naukowo zajmuje się teologią. Pracował duszpastersko w wielu krajach. Do Gorzowa przyjechał niedawno z Anglii. Mówi o sympatii, którą mają nie tylko angielscy katolicy, ale i anglikanie do św. Franciszka. No i do jego braci. – Braterstwo, które uwidacznia się we wspólnej modlitwie i prostocie, zawsze pociąga – przekonuje. – Widziałem to, pracując w różnych kręgach kulturowych. Najwięcej powołań do kapucynów mają Indie i Brazylia. To nie przypadek. Uboga forma dociera do prostych ludzi. To prawdopodobnie wyzwanie dla wszystkich kapucynów, dla wszystkich franciszkanów, żeby w prostocie



ARCHIWUM KLASZTORU FRANCISZKANÓW W ZIELONEJ GÓRZE

O. Tomasz Dąbek OFMConv w Zielonej Górze dopiero zaczyna kapłańską drogę. Prowadzi m.in. parafialne schole
PONIŻEJ: Brat Włodzimierz Polak OFM Cap w zeszłym roku obchodził 60-lecie ślubów zakonnych. W gorzowskim klasztorze postuguje od 25 lat

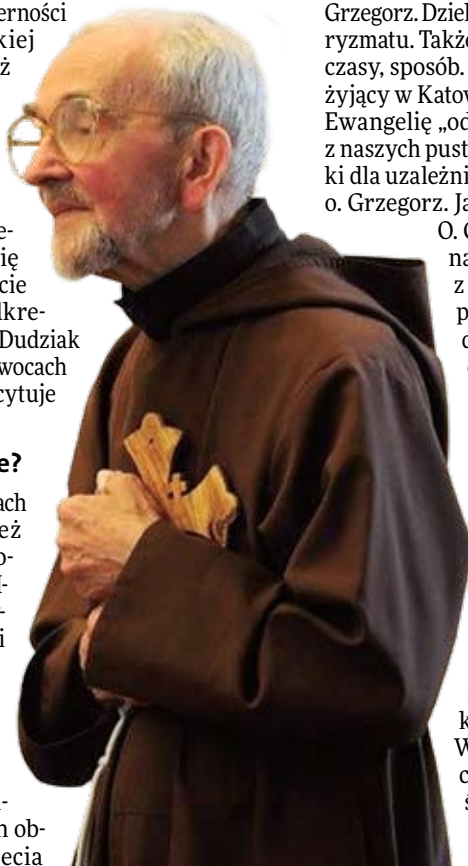
dostrzec konkretnego człowieka – mówi. Kapucyni powstałi z chęci jeszcze większej wierności franciszkańskiej regule. Dziś też są podejmowane w zakonie r a d y k a l n e próby życia żebraczego czy pustelniczego. – Dzieje się to przy aprobacie Kościoła – podkreśla o. Stanisław Dudziak OFM Cap. – Po owocach ich poznacie – cytuje Ewangelię.

Jakie miejsce?

O tych próbach wspomina też o. Grzegorz Romanowicz OFM Cap. Jest kapucynem z prowincji krakowskiej i prowadzi parafię pw. św. Antoniego w Nowej Soli. Uczestniczył w polskich obchodach 800-lecia

reguły. – Najmilej przeżyłem kapitułę namiotów – wspomina. To spotkanie braci z prowincji czy nawet całego zakonu. Już za czasów św. Franciszka było ich tak dużo, że mieszkali pod namiotami, ale dziś namioty są już tylko w nazwie. W październiku do Krakowa przyjechali bracia z pięciu polskich prowincji trzech zakonów. – Najstarsi franciszkanie nie pamiętali takiego spotkania. To był mały cud – mówi o. Grzegorz. Dzielili się swym przeżywaniem charyzmatu. Także w szczególności, jak na dzisiejsze czasy, sposób. – Byli wędrowni kaznodzieje żyjący w Katowicach wśród ubogich, głosząc Ewangelię „od drzwi do drzwi”, byli bracia z naszych pustelni, bracia prowadzący ośrodki dla uzależnionych, bracia z misji – wylicza o. Grzegorz. Jakie było przesłanie kapituły?

O. Grzegorz przypomina Międzynarodową Kapitułę Namiotów z początku roku w Asyżu. – Papież Benedykt XVI mówił wtedy do nas o tym, czego Kościół chce od franciszkanów. Już wtedy to mocno usłyszałem, a teraz zostało mi to przypomniane. Papież wyraźnie mówi, że mamy wracać do życia prostego i surowego, do życia, które będzie znakiem braterstwa z każdym człowiekiem: bogatym i biednym, wierzącym i niewierzącym. Osobiście usłyszałem też wezwanie do uwalniania się od struktur, w które obrosliśmy. Teraz są masy ludzi, którzy do kościoła nie przyjdą. Widzę, że misja, aby do nich wychodzić, to jest to miejsce w Kościele (w tej chwili może trochę puste) przygotowane dla nas.



PANORAMA PARAFII pw. Matki Bożej Królowej Polski w Trzebielu

Maryja przychodzi do domu

Po dawnym kościele pw. św. Krzyża pozostały tylko ruiny. Od ćwierć wieku mieszkańcy **modlą się w nowej świątyni, którą sami wybudowali.**

W ubiegłym roku misje parafialne prowadzili tu ojcowie paulini. Ich owocem jest peregrynacja obrazu NMP Królowej Polski w parafialnych rodzinach. – Zastanawiałem się, jaka będzie odpowiedź wiernych, ale okazało się, że mieli taką potrzebę – zapewnia proboszcz ks. Andrzej Szkwarek. – O tym mówią świadectwa w księdze nawiedzenia. Obraz przyjmują nie tylko parafianie regularnie chodzący do kościoła, ale także osoby pojawiające się w nim sporadycznie. To ważny czas, bo chodzi o przyjęcie Matki Bożej, ale też o spotkanie w rodzinie – dodaje.

Założyli drużyny

Przy parafii od dawna istnieje schola. Dziś to około 20 osób. – Śpiewamy zazwyczaj na Mszy św. młodzieżowej, a także organizujemy czuwania – mówi Krystyna Górniak. – Pomimo studiów dalej śpiewam w scholi. To pomaga uzmocnić wiarę i lepiej przeżywać liturgię – dodaje.

Tutejsi ministranci założyli niedawno drużynę piłkarską. – Mamy nadzieję, że ściągnie to innych do służenia – mówi Damian Wierzbicki, prezes ministrantów. Służba przy ołtarzu to jego pasja. – Jestem także lektorem. Czytanie pomaga rozwijać się duchowo, ale człowiek nabiera także odwagi – zauważa.

Krócej i dłużej

Od marca tego roku działa Parafialny Zespół Caritas. – To niedługo, ale już coś nam udało się zorganizować. Dzięki ofiarom ze sprzedaży wielkanocnego „chleba miłości”, datkom wierznych i sprzedaży palm wykonanych przez dzieci, na święta



ZŹRÓDŁO: WROCŁAW/DOLNY ŚLĄSK PL

Trzebiele. Na widokówce z 1906 roku widać nieistniejący już kościół pw. Świętego Krzyża

PONIŻEJ: Ludzie utożsamiają się tu z Kościołem – zapewnia ks. Andrzej Szkwarek



KRZYSZTOF KRÓL

przygotowaliśmy paczki dla najbardziej potrzebujących rodzin – mówi Barbara Kowalska z PZC. – W czerwcu zorganizowaliśmy też dzień skupienia dla chorych. Przed nami kolejne wyzwanie, czyli święta Bożego Narodzenia – dodaje.

Znacznie dłużej istnieje parafialna rada duszpastersko-ekonomiczna.

– Pomagamy organizować kościelne uroczystości i parafialne inicjatywy, jak chociażby dożynkowy festyn, z którego dochód przeznaczamy na remont naszej świątyni – wyjaśnia członek rady Henryk Haczkowski. – Dzięki parafianom i sponsorom udało się m.in. odmalować kościół, wyremontować dach i naprawić dzwony – dodaje.

Proszą o księżę

Modlitewną podporą parafii, ale i diecezjalnych kapłanów jest wspólnota Przyjaciół Paradyża.

– W pierwszy czwartek miesiąca mamy systematyczne spotkania formacyjne. Regularnie czytamy Pismo Święte. W roku św. Pawła były to oczywiście jego listy – wyjaśnia liderka Krystyna Graczyk. Wspólnota liczy 22 osoby.

– Księża i klerycy mogą być spokojni, że w Trzebielu się za nich modlimy – zapewnia liderka. – Szczególnie jednak jest to modlitwa o powołania z naszej parafii – dodaje.

Krzysztof Król



Zapraszamy na Msze św. niedzielne:

Trzebiele – **9.00, 11.00, 12.30**

Zdaniem proboszcza



– Parafia liczy ok. 1900 mieszkańców, z których 40 procent uczęszcza regularnie do kościoła.

Szczególnej pracy duszpasterskiej wymaga kwestia tzw. związków partnerskich. Cieszę się, że dzięki łasce Pana Boga pod wpływem rozmowy wiele takich osób zdecydowało się już zawrzeć sakrament małżeństwa. Raduje fakt, że w parafii działają świeccy. Są tu różnie Żywego Różańca, Akcja Katolicka, Parafialny Zespół Caritas, Przyjaciele Paradyża, Rada Duszpastersko-Ekonomiczna, grupa pielgrzymkowa, schola, ministranci i lektorzy. Swą działalność rozpoczyna też grupa oazowa. Duży akcent kładziemy na przygotowanie Mszy św. przez te grupy. Wielu działań duchowych i materialnych nie udałoby się podjąć, gdyby nie żywa wiara ludzi. Jesteśmy parafią przygraniczną i nie brakuje kontaktów z naszymi sąsiadami, zarówno z katolikami, jak i protestantami. Są nabożeństwa ekumeniczne, a w zeszłym roku odbyło się polsko-niemieckie Święto Mostu, czyli otwarcie i poświęcenie mostu dla pieszych i rowerzystów.

Ks. Andrzej Szkwarek

Urodził się w 1959 roku. Po święceniach kapłańskich w 1985 roku był wikariuszem m.in. w Międzyrzeczu i Gorzowie Wlkp. Odbył specjalistyczne studia z teologii duchowości (na KUL). Zanim w 2007 roku został proboszczem w Trzebielu, kierował parafią w Strzegowie.